

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I BITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięczna z przesyłką pocztową 10 zł. Dwa razy w roku 18 zł. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Księgi ogłoszeń w Poczcie w formie ogłoszeń Nr. 6100.

Częstochowa, Najów, Marji P. Ś. Tel. 234. Str. p. 4. Redaktor naczelny: Józef Kozłowski. REDAKCJA I ADMINISTRACJA. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje ogłoszenia z wyjątkiem dla świątecznych od godz. 10-3 po poł.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrový przed tabakem 10 gr. W tabaku i ogłoszenia 40 gr. za tabakem 50 gr. Drobne ogłoszenia wiersz milimetrový po 15 gr. Najniższe ogł. drobne 12 gr. Ogłoszenia zamknięte i natrymowane 50 proc. drożej. Ogłoszenia ogólnego proz. droż. W numerach świątecznych i świątecznych 50 proc. drożej. Ogłoszenia stałe, fantazyjne, oprow. i bilansowe o 50 proc. drożej.

Narady kardynałów w Castel Gandolfo

Wiedeń. — Tutejsze austriackie koła katolickie komentują żywo wiadomość o naradach kardynałów kurialnych, jakie odbyły się w Castel Gandolfo pod przewodnictwem Ojca Św., a poświęconych, jak brzmi komunikat Agencji Stefana, sprawom hiszpańskim, niemieckim tudzież zatargowi między Anglią a Włochami na tle wydalenia niewłoskich misji z Abisynii.

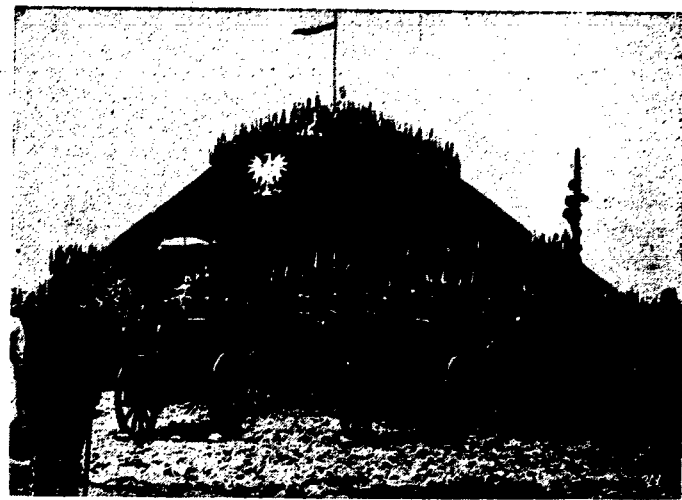
Zdaniem tutejszych sfer miarodajnych głównym punktem narad było przesładowanie Kościoła katolickiego w Niemczech, tudzież środki obronne, jakie Watykan zamierza stosować wobec Trzeciej Rzeszy. Cenne pod tym względem wskazówki zawiera zbliżony do kanclerza tygodnik „Sturm über Oesterreich”. Należy się liczyć z tym — pisze organ kanclerski — że Watykan zakwalifikuje poglądy narodowo-socjalistyczne i oparty na nim system polityczny jako herezję. W stosunku do komunizmu uczyniła to encyklika papieska „Divini redemptoris”. Jest więc rzeczą słuszną, by w analogiczny sposób potępiono także ideologię, która państwo, krew i rasę podnosi do rzędu bóstwa. Ogłoszenia narodowego socjalizmu jako herezji domagają się katolicy w Niemczech od dawna, by ich opór przeciwko władzy Trzeciej Rzeszy był niejako ugruntowany. Kiedy przedstawiciel Ojca Św. msgr. Piccardo bawił w Londynie podczas uroczystości koronacyjnych, żądali takiego kroku przeciwko Trzeciej Rzeszy w interesie przesładowanych katolików w Niemczech także katolicy angielscy, co nie pozostało bez wpływu na stanowisko

Watykanu. „Sturm über Oesterreich” którego stosunek do miarodajnych czynników rządu i kościelnych jest znany, nie byłby ogłosił powyższej informacji, gdyby nie leżała ona na linii zamiarów watykańskich. Na tym tle wydaje się prawdopodobna wiadomość prasy zagranicznej, według której nałożenie klątwy kościelnej na kilku bardzo wybitnych dziennikarzy Trzeciej Rzeszy leży w sferze możliwości. Wiadomo, że także kanclerz Hitler z pochodzenia Austriak, jest katolikiem i że dotychczas z Kościoła katolickiego nie wystąpił.

POSIEDZENIE ŚW. KONGREGACJI NADZWYCZAJNYCH SPRAW KOŚCIELNYCH.

Miasto Watykańskie. — W Castelgandolfo w obecności Ojca św. odbyło się posiedzenie św. Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych, w którym wzięło udział jedenastu kardynałów i sekretarz tej Kongregacji arcybiskup Pizzardo. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11 z rana i zakończone zostało po w. pół do pierwszej w południe.

Niezwykła okoliczność, że posiedzeniu temu przewodniczył sam Ojciec św. każe przypuszczać, iż przedmiotem obrad były sprawy niezwyklej wagi. Mogły to być sprawy związane z Hiszpanią lub położeniem w Niemczech, jednak stawianie jakichkolwiek hipotez nie może być brane pod uwagę po prostu z tego względu, że miarodajne czynniki watykańskie zachowują całkowitą rezerwę i nie udzielają żadnych wyjaśnień ani oficjalnych ani półoficjalnych.



Uroczysty obchód XV-lecia wkroczenia wojsk polskich na Śląsk.

W niedzielę odbyły się w Pieliarach Śląskich uroczystości, związane z obchodem XV-letniej rocznicy wkroczenia wojsk polskich na Górny Śląsk. W uroczystościach tych, połączonych z poświęceniem kopca Wyzwolenia Śląska, wzięło udział p. wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski. — U stóp kopca Wyzwolenia odprawił Mszę św. polową biskup połowy wojsk polskich J. E. ks. dr. Gawlina. Uroczystości były potężną manifestacją całego polskiego Śląska na rzecz wiczyści, nierozdzielnych węzłów, łączących tę przetrą piastowską dzielnicę z całością Rzeczypospolitej. — Zdjęcie przedstawia rzut oka na kopiec Wyzwolenia Śląska w dniu uroczystości XV-lecia wkroczenia wojsk polskich.

zajmując Oquendo i Oquendojeffa, Sadi-bur, Penablancas, wzgórze 385, wzgórze, położone na wschód od Respaldizy. Akcja trwała nadal.

Na froncie Leon oddziały powstańcze zajęły Pena Herrero, panujące nad doliną

Cubillas. Na tym odcinku nieprzyjaciel został zmuszony do ucieczki.

Na froncie Cordoby powstańcy zajęli Ci-mes Puntales na odcinku Espiel. Na innych frontach nic szczególnego nie za-szło.

Balon niemiecki zmuszony do lądowania

POD GROZBĄ CZESKICH KARABINÓW MASZYNOWYCH.

Warszawa. — Balon polski „L. O. P. P.”, który wylądował w poniedziałek dnia 21 b. m. w pobliżu majątku Ławicy pow. międzychodzkiego, wedle powzorycznych obliczeń przeleciał około 930 kilometrów, a czas lotu trwał 23 godzin. Świadczy to o bardzo złych warunkach atmosferycznych, w jakich znaleźli się tegoroczni uczestnicy zawodów balonowych. Dotychczas lotnicy polscy uniosli się przeciętnie w powietrzu około 40 do 48 godzin.

W poniedziałek około godz. 19-ej min. 30, jak już donieśliśmy, zauważono nad wsią Pawłowice pod Leszmem balon szwajcarski „Zurich II”. Balon znajdował się na wysokości poniżej 50 metrów. Po wyrzuceniu balastu przez aeronautów, balon poszybował w kierunku wschodnim. Ze względu na obniżenie lotu sądzić należy, że

balon ten nie mógł już daleko zalecieć. W każdym razie dotychczas brak wiadomości o lądowaniu tego balonu.

Otrzymał wreszcie wiadomość o trzecim balonie, a mianowicie niemieckim balonie „Chemnitz”. W poniedziałek po południu balon ten został zmuszony do lądowania przez dwa samoloty czeskie w czasie przelotu w okolicach Pragi. Niemcy przelecieli około 780 km.

Kiedy aeronauci niemieccy znaleźli się w pobliżu Pragi, nagle zostali zaatakowani przez lotników wojskowych i pod groźbą natychmiastowego ostrzelania z karabinów maszynowych, zmuszono ich do przerwania lotu i lądowania.

To zachowanie się czeskich władz wobec zawodników sportowych, wywołuje duże wrazenie, tym bardziej, że rząd czeski podobnie jak rząd innych państw europejskich, został zawiadomiony o Incie i możliwości przelotu balonów biorących udział w zawodach ponad terytorium czeskosłowackim.

Wiedeń. — Dwa balony biorące udział w zawodach Gordon Bennetta wylądowały w ub. poniedziałek w Czechosłowacji. O godz. 17.30 wylądował obok Turnau balon belgijski.

Drugi balon, w którym znajdowali się dwaj piloci, wylądował o godz. 20.10 koło Pardubic.

Poznań. — Jak już donieśliśmy pokrótce, na polach majątności Ławica w pow. międzychodzkiem udział w zawodach Gordon Bennetta z załogą kpt. Burzyńskim i por. Kobylańskim. Natychmiast po wylądowaniu balon został złożony przy pomocy robotników właściciela majątku Andrzeja Rutkowskiego. Powodem lądowania był całkowity bezruch powietrza, tak, że aeronauci nie mieli żadnych widoków nawet po utrzymaniu się jakiś czas w powietrzu na kontynuowanie lotu.

Lot ten trwał 27 godzin. Przez cały czas mieli fatalną pogodę, tak, że zmuszeni byli wznosić się do 8.000 m.

Aeronauci zanotowali tam minus 40 st. Przy tak niskiej temperaturze zamierzają

Dzielnica uniwersytecka w Madrycie

WYSADZONA W POWIETRZE PRZEZ CZERWONYCH.

Madryt. — Wojska rządowe wysadziły wczoraj rano pozostałości budynków kliniki uniwersyteckiej w Madrycie i spowodowały przez to, wedle oficjalnych oszacowań, śmierć co najmniej 400 nacjonalistów. Tylko jeden mur pozostał z całej kliniki uniwersyteckiej.

Klinika wysadzono w powietrze przez założenie trzech min, co udało się wojskom rządowym przeprowadzić po użyciu podstępnie wojennego, którym zmusili nardowców do nieostrożnego postępowania. Wycofali się oni mianowicie przed wysadzeniem miny pod ochroną nieprzerwanego ognia, który miał równocześnie zatrzymać przeciwnika na jego pozycjach w pierwszych liniach okopów, do czwartej linii swoich własnych pozycji.

Na krótki czas przed tym, zanim nastąpił wybuch pierwszej miny, rządowcy wycofali się jeszcze dalej ku tyłowi, aż do placu Moncloa, ażeby uchronić się przed niebezpieczeństwem wybuchu, którego niesłychane działanie obserwowali.

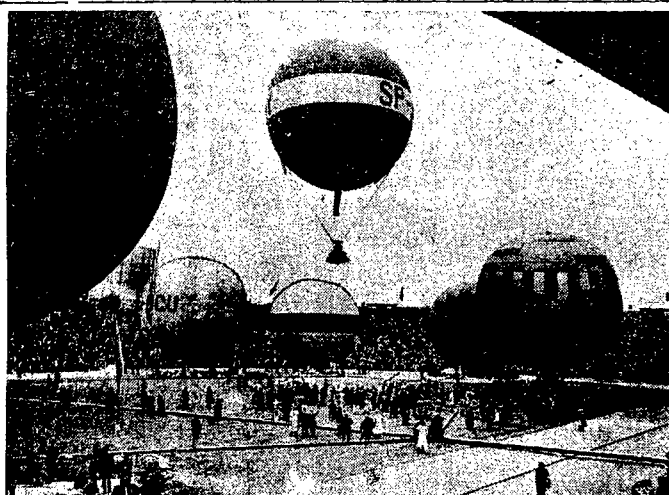
Ze działaniem tego wybuchu było niezwykłe silne wyznika z faktu, że po południu, kiedy sprawozdawcy prasowi zwiędzali pole walki w mieście uniwersyteckim, w pośród gruzów kliniki nie było słyhać ani jednego strzału. Oficerowie madryckiego sztabu generalnego uważają, że jest niemożliwością, ażeby choć jeden z dotychczasowych obrońców kliniki uniwersyteckiej utrzymał się przy życiu.

Liczba zabitych podczas tego wybuchu

wynosić zatem będzie prawdopodobnie nie 400, ale 750 osób.

DALSZE POSTĘPY WOJSK NARODOWYCH.

Salamanka. — Oficjalny komunikat sztabu donosi, że wojska powstańcze poczyniły dalsze postępy na froncie biskajskim.



Start balonów do zawodów o puchar Gordon Bennetta. Zdjęcie przedstawia moment startu balonów do Międzynarodowych Zawodów Balonów Wolnych o puchar Gordon Bennetta w Brukseli. — Na zdjęciu, wśród balonów innych państw, widzimy wszystkie balony polskie, a mianowicie „LOPP”, „Polonia” i „Warszawa II”

nie tylko płasek w workach, ale również potrawy. Aeronauci musieli wzmieść się na taką wysokość, gdyż przez cały czas lotu nad Niemcami szalały wielkie burze. Utrzymanie się na wysokości 8000 m. zawdzięczają aeronauci całkowitemu pozbyciu się balastu. W ostatniej chwili zrzucili również butle do tlenu. Natychmiast po wyładunku aeronauci udali się do majątku p. Rutkowskiego, gdzie przenocowali i w wtorek udali się w podróż do Warszawy.

Równocześnie w majątku Wielkie Łąki pod Leszmem wylądował drugi balon, mianowicie szwajcarski „Zurich III” w którego gondoli znajdował się znany aeronauta Tilgenkamp. Lotnik ten również narzeżał bardzo na straszną pogodę, która zmusiła go do przerwania lotu na terenie Polsk. Balon „Zurich III” został — jak wiadomo — wyprodukowany w warsztatach balonowych w Legionowie.

Według przewidywanych obliczeń „Zurich III” przeleciał o 40 km. dalej, aniżeli L.O.P.P.

TELEGRAMY

LARGO CABALLERO W NIELASCE

Moskwa. — Rada centralna związku bezbożników cofnęła honorowe członkostwo b. premierowi czerwonej Hiszpanii, Largo Caballero.

Jako uzasadnienie podaje to, że na terenie Hiszpanii Largo Caballero wspomaga anarchistów i trockistów.

Podobizny Caballera, które wisiały we wszystkich klubach bezbożniczych mają być usunięte.

PAWILON BRYTYJSKI NA WYSTAWIE PARYSKIEJ.

Paryż. — W obecności lorda mera Londynu sir Jerzego Broadbrudge otwarto tu pawilon W. Brytanii na międzynarodowej wystawie sztuki i techniki.

SAMOLOT POLSKI LADUJE NA CYPRZE

Nicosia. Na lotnisku w Nicosia (na Cyprze) wylądował pierwszy polski samolot komunikacyjny polskich linii lotniczych „Lot”, pilotowany przez pp. Płonczyńskiego i Kotarbę.

Na pokładzie samolotu znajdowali się: dyrektor lotnictwa cywilnego w Palestynie mjr. Gumbley, dyrektor poczty Webster, konsul generalny R. P. Hulanicki oraz reprezentant dyrektora „Lotu” p. Gabański.

Dzieci baskijskie

uciekły z angielskiego obozu w lasy...

Londyn. — W obozie młodzieży w North - Stonchan, koło Southampton, w którym umieszczono 500 dzieci, przywiezionych z prowincji baskijskich, powstało niebawem poruszenie gdy dzieci dowiedziały się przez radio o zdobyciu Bilbao. — W niesłychanym podnieceniu dzieci zbiegły z obozu w sąsiednie lasy.

Rozpoczęto natychmiast pościg za zbiegami, przyczem zdołano sprowadzić 350 dzieci w bezpieczne miejsce. Aż do późnych godzin nocnych patrol przy świetle pochodni robył poszukiwania w sąsiednich lasach, w których kryje się jeszcze 150 dzieci. Nie zdołano ich dotąd odszukać.

Wedle opowiadania jednego z naczynych świadków, dzieci baskijskie uległy nagle jakby masowej psychozie, gdy dowiedziały się o upadku Bilbao. Okazuje się obecnie, że dzieci baskijskie codziennie słuchały w Anglii wiadomości o Hiszpanii, podawanych przez radio. Za każdym razem w chwili takiej były niesłychanie podniecone.

Jedna z osób pełniących nadzór nad dziećmi oświadcza — jak podaje agencja Havasa — że dzieci miały przy sobie szczyrorki i noże kuchenne. Zarząd obozu w North Stonchan żywi nadzieję, że głód sprowadzi zbiegów z powrotem z lasów do obozu.

PODWYŻKA PŁAC URZĘDNICZYCH

Rzym. — Rada ministrów postanowiła podwyższyć o 8 proc. płace urzędników we wszystkich urzędach i instytucjach, zależnych od państwa. W stosunku do duchowieństwa fundusze specjalne, dla niego przeznaczone, które w r. 1927 zredukowane były o 5 proc. przywrócono do dawnej wysokości. Wydano również zarządzenie, zmierzające do poprawy stanu materialnego emerytów. Zarządzenie dotychczas obejmuje z górą 900.000 urzędników i emerytów.

Demonstracje socjalistyczne w Paryżu.

Paryż. — Po wiecu socjalistycznym, zorganizowanym przez S. F. I. O. w Lunaparku, utworzył się pochód manifestacyjny w liczbie około 3.000 ludzi. Pochód skierował się na Avenue de Grande Armee, gdzie doszło do starcia z policją, która usiłowała rozprószyć manifestantów.

Na placu Etoile zgromadzili się ponownie demonstranci i skierowali się na pola Elizejskie. Tu doszło do nowych starc z policją i z gwardią ruchomą. — O północy spokój został przywrócony. Z Valenciennes donoszą, że doszło tam również do demonstracyjnych zajęć wywołanych przez zwolenników frontu ludowego. Domagano się powrotu Bluma do władzy.

Z procesu inż. A. Doboszyńskiego

Dalsze zeznania świadków

Kraków. — Po przeszło godzinnej przerwie w dalszym ciągu poniedziałkowej rozprawy zeznał św. dr. Tadeusz Gluziński z Warszawy, z zawodu dziennikarz. Interesuje się on problemem żydowskim z punktu widzenia politycznego i w tym kierunku prowadził studia. W ciągu zeznań tego świadka, który cytuje często artykuły z prasy żydowskiej, prokurator przeciwstawia się wywodom świadka, który nie ma prawa występować w charakterze biegłego.

Świadek zeznał, że żydzi uważali Kraków za swoją siedzibę. Przytacza dane z wydawnictwa „Jüdische Lexikon”, gdzie jest mowa o międzyterytorialnym związku łódz. Dalej wspomina bhp. Ojzasa Thona, który mówił o celach tego związku i braterskiej organizacji żydostwa, które wiąże się słowem honoru w zachowaniu tajemnicy. Związek ten miał na celu złączenie wszystkich kierowników żydowskich, bez względu na ich przekonania polityczne.

Dalej świadek opisuje, co to jest Volkfront, który jest związany jawnym sojuszem z Kominternem i ma utworzyć drogę rządowi sowieckiemu. Na terenie Polski hasła Frontu Ludowego przejawiały się w zamkniętym niedawno przez władze „Dzienniku Popularnym”.

Dalej cytuje artykuł Bundu, gdzie mowa, że Front Ludowy rodzi się w walkach na szerszej arenie i jest wynikiem dojrzwania mas.

Dalej wspomina o artykule Schechtmanna z „Momentu”, gdzie jest mowa o Palestynie i państwie sowieckim, jako dwoj ośrodkach, dążących do przebudowy ustroju. Wspomina o twierdzeniach posła Grünberga o istocie konferencji helsingforskiej i oświadcza, że Volkfront jest formą przejściową do rządu sowieckiego. Wreszcie przytacza ustępy z artykułu w „Hajncie” p. t. „Ostrzeżenie dla rządu”, gdzie mowa o silnym wzroście komunizmu wśród żydostwa polskiego i ostrzeżenie rządu przed następstwami.

Św. Edward Zajęzek z Bielska, z zawodu redaktor, wpada w tak ostry ton, że przewodniczący zwraca mu uwagę.

Świadek mówi o stosunkach panujących na Podhalu. Podaje kilka przykładów, w jaki sposób władza administracyjna przeszkadzała w urzędowaniu zebrań. Lada bliży powód wystarczał do rozwiązania zebrań. Gdy przyjechał do Bielska gen. Haller, nie mogli wynająć sali na urządzenie zebrania, a w parę godzin przed rozpoczęciem zebrania czyjaś ręka podłożyła ogień, który ledwo zdołano ugasić.

Świadek był wiele razy aresztowany, ale tylko jeden otrzymał wyrok. Również inni członkowie stronnictwa byli skazywani na liczne kary, które w przeważ-

PRASA ANGIELSKA O PRZESILENIU WE FRANCJI.

Londyn. — Prasa angielska omawia bardzo obszernie przesilenie gabinetowe we Francji.

„Times” pisze, że kryzys zapowiadał się już od dawna i był nieunikniony, gdyż konserwatywne skrzydło radykałów nigdy nie czuło się dobrze we Francji Ludowej, obserwując z wzrastającym niepokojem gospodarce i socjalne powątpienie Bluma. Nowy gabinet prawdopodobnie nie zmieni dotychczasowej polityki i będzie wykazywał zapewne tylko nieznaczne zmiany personalne.

Zdaniem „Daily Express”, ustąpienie Bluma zaszcuciło Moskwę. Jedynym radykałem, którego Stalin nie zechciałby ująć ze stanowiska premiera, to Daladier, który nie ukrywa swego zdania o Sowietach.

„Daily Mail” krytykuje ub. działalność rządu Bluma, która pozabawiła Francję zaufania w świecie, powiększyła dług państwowy, zrujnowała o jedną trzecią produkcję przemysłową i zmniejszyła chody.

Przekaz od **BOLU GŁOWY**
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPE; KATARZE

jącej części sąd uchylał, gdyż były bezpodstawnie wymierzone.

Przewodniczący zarządza krótką przerwę.

Św. Zajęzek opowiadając o stosunkach na Podhalu i o nadużyciach w tamtejszych urzędach, mówi: „Doszło do tego, że w żywym, z wyjątkiem urzędu parafialnego, we wszystkich urzędach były kradzieże i defraudacje. Panowie przysięgli znają nazwiska. Wysoki trybunał także. Kadziółka, Rudecki i inni. Przez szereg lat okradano 67.000 chłopów żywieckich.

Ale to były sprawy! P. Kadziółka inicjator budowy pomnika Marsz. Piłsudskiego, inni w zarządach Strzelca, inni w innych organizacjach.

Zwracałem na te wszystkie rzeczy uwagę pewnym czynnikom, bo dziś ich nie ma, więc mogę powiedzieć jakie stały się nam odpowiedzi: „Ja wiem, pan ma rację, ale to są sprawy, pan wie ile będzie piekła w Polsce, jeżeli jednego czy drugiego oddam do kryminału. Jabyim 80 proc. wójtów swego powiatu wpakował do więzienia, bo to złodzieje, ale czy pan wie, czym im to grozi. Ja zresztą tak czy tak długo tu nie będę, niech mój następca z nimi się rozprawi”.

Przed Domem Polskim w Bielsku został ufundowany pomnik śp. prez. Narutowicza. Przypominam sobie tę uroczystość. Akt erekcyjny odczytany w obecności P. Prezydenta RP. na pierwszym miejscu nazwisko Honkisa, inicjatora budowy tego pomnika, później wymieniono nazwiska dwóch prezydentów RP. i Marsz. Piłsudskiego.

W 3 dni później ten „homo-Honkisz” skuty w kajdanki powędrował do więzienia w Cieszyńcu za defraudację 20.000 zł. z komitetu budowy tego pomnika. (Smery obruzenia na sali, prez. Krupiński uspokaja audytorium). Do dzisiaj nie było komu skonfiskować tego aktu erekcyjnego. Nazwisko defraudanta w akcie erekcyjnym figurowało przed nazwiskami pierwszych osób w państwie.

Świadek przemawia w najwyższym stopniu podniecony, w pewnym momencie uderza pięścią w stół. Prez. Krupiński przywołuje do porządku.

W dalszym ciągu świadek opowiada o trudnościach, na jakie napotyka organizacja związków zawodowych. Na rejestrację oddziałów Pracy Polskiej trzeba było czekać po 9—10 miesięcy. Na rejestrację pierwszej polskiej chrześcijańskiej kasy bezprocentowej w Bielsku czekano 9 miesięcy.

Dużych nadużyć dopuszczano się również w okresie przedwyborczym. Unieważniano wszystkie listy Stronnictwa Narodowego pod błahym pretekstem.

Na terenie Podhalu — dostownie w 90

proc. gmin zostały unieważnione narodowe listy kandydatów od rad gromadzkich i gminnych. Przed wyborami powiedziano mi krótko: albo pójdziecie z nami na kompromis, albo wybory prze-gracie

W ciągu kilku lat miałem 167 spraw 14 razy byłam karany więzieniem śledczym, a tylko jeden wyrok skazujący i za co? W pewnej sprawie chciałem przeprowadzić dowód prawdy. Dowód prawdy odrzucono, a ja zostałem ukarany na 2 lata. Kiedy o tych szczykach i przesładowaniach mówił mój serdeczny współpracownik Bartylew w Jelesni, na publicznym zgromadzeniu, delegat starostwa oświadczył: Ja panu tego nie zapomnę. W parę miesięcy później pojechał Bartylew do Berez Kartzkiej. Przesiedział tam 15 miesięcy. Kiedy się później tam znalazłem w szpitalu bez rzekim, mówiono, że Bartylew najwięcej wycierpiał. Dzisiaj Bartylew leży w sanatorium.

Pod koniec swych zeznań świadek zaczyna apoteozować czyn in. Doboszyńskiego, za co został skarcony i przywołany przez przewodniczącego trybunału do porządku.

Ostatni zeznał w charakterze świadka, zasiadający za stołem obrońców mgr. Władysław Jaworski. Jako sekretarz zarządu okr. Stron. Narod. współpracował on blisko z inż. Doboszyńskim. Świadek podkreśla, że inż. Doboszyński starał się postępować zawsze legalnie. Świadek pracując w kancelarii adw. Pozowskiego prowadził wiele spraw członków Stron. Narodowego. W większości tych spraw zapadały wyroki uniewinniające. Władze administracyjne odnosiły się z dużymi szczykami do Stron. Narodowego. Najgorzej może stosunki panowały w Skawinie, gdzie tamtejszy komendant Jurczakiewicz wytaczał narodowcom z lada powodu sprawy sądowe. We wszystkich tych sprawach rzekomych przestępstwo uniewinniano.

W dalszym ciągu swych zeznań aplikant Jaworski opowiada, że na krótko przed wyprawą myśliwską w rozmowie towarzyskiej opowiadał Doboszyńskiemu o pogłoskach, jakie chodziły wówczas po Krakowie, a które mówiły, że w najbliższym czasie wyjdzie na jaw afera w sądownictwie. I. zeznawca nieudugi po tym dowiedziano się o aferze Parylewiczowej.

Po przesłuchaniu aplikanta Jaworskiego prok. Szypuła zwraca się do prez. Krupińskiego z prośbą o zezwolenie mu zadania jeszcze jednego pytania św. Zajęzkowi, który, po złożeniu zeznań, pozostał na sali.

Prok.: Pan wspominał tutaj o swoich zeznaniach o starości, kiedy szło o Kadziółkę. Pan mówił mi o nadużyciach, a pan starosta miał się wyrazić, że nie da się na to nic zrobić. Idzie mi o nazwisko tego starosty oraz o podanie, kiedy to było, w którym miesiącu i wśród jakich okoliczności.

Św. Zajęzkowski: Nie miałem na myśli jednego starosty, tylko ogólnie mówię, że słyszałem takie odpowiedzi od przedstawicieli władzy, kiedy mówiłem o nadużyciach. Nie mówiłem tego w formie zarzutu pod adresem starosty.

Prez. Krupiński: Stwierdzam z urzędu, że świadek zeznał, że mówił o starości, który podobno dziś jest na emeryturze, o nadużyciach, a ten wyraził się do niego w ten sposób, że nie jest w możności zapobiec temu.

Prok. Szypuła: Dodam jeszcze do oświadczenia pana prezesa, że pan zeznał jeszcze, iż starosta ten powiedział: Ja tu i tak długo nie będę, niech się inny starosta tym zajmie. Proszę o nazwisko tego starosty. Nie wolno czynić głosów nych zarzutów.

Św. Zajęzek: Miałem rozmowę poufną ze starostą i tego nazwiska zdradzać nie będę.

Prok. Szypuła: Rzuca to charakterystyczne światło na całe pańskie zeznania.

Prez. Krupiński odroczył następnie rozprawę do wtorku.

Kraków. — Postępowanie dowodowe w procesie inż. Doboszyńskiego dogbiega końca. W środę, po zakończeniu postępowania dowodowego, przedłożone zostaną prawdopodobnie ławie przysięgłych pytania.

Wtorkowa rozprawa, wyznaczona na godzinę 10 rano, rozpoczęła się z dużym opóźnieniem. Do przesłuchania pozostało jeszcze kilkunastu świadków.

Jako pierwszy zeznał kierownik wojskowych zakładów żywnościowych w Krakowie, mjr. Janowski. Opowiada on, że

robotnika Czopka, który pracował przez trzy lata w piekarni wojskowej, zwolniono w r. 1934 wskutek reorganizacji pracy. Zredukowano wówczas 18-tu robotników. Kilku z nich przyjęto później z powrotem.

Prez. Krupiński: Czy przy zwalnianiu Czopka kierowały panem pobudki polityczne?

Św. Absolutnie nie.
Kolejny świadek Józef Pyzik, rolnik z Bukowia, uczestnik wyprawy na Myślenice.

Prok.: Czy widział świadek, jakoby inż. Doboszyński strzelał z rewolweru, względnie nakłaniał innych do strzelania?

Św.: Nie, nie widziałem.
Następny świadek Józef Bularz ze Skawiny brał również udział w wyprawie myślenickiej. Nie widział, jakoby inż. Doboszyński strzelał z rewolweru.

Św. Franciszek Stokłosa, z Ochotnej, odbywający obecnie służbę wojskową w Krakowie, uczestnik wyprawy, zeznaje, że także nie widział, jakoby inż. Doboszyński strzelał. Na wyprawę poszedł do browalnia, myślał zresztą, że będzie to zwyczajne zgromadzenie.

Zeznaje następnie Józef Wygoda ze Skawiny, skazany w poprzednim procesie, wyrok nieprawomocny. Nie widział, jakoby Doboszyński strzelał lub wydawał w tym kierunku jakieś polecenia. Marian Wąchała, bezrobotny, miał wyrok w poprzedniej rozprawie, nieprawomocny. Świadek na wstępie oświadcza podniesionym głosem, że prasa żydowska nazwała go wrogiem policji i antypaństwowcem, co jest dla niego krzywdą.

Przewodniczący zwraca uwagę świadkowi, że może wystąpić na drogę sądową. Świadek opowiada, jak się z nim policja obchodziła po zaarrestowaniu i jak w czasie przesłuchania obchodzono się z jego kolegami.

Zygmunt Malaga, robotnik, miał wyrok w poprzedniej rozprawie, lecz jeszcze nieprawomocny. Podaje, że na śledztwie odpowiadał na wszystkie pytania twierdząc z powodu strachu.

Augustyn Firek, dozorca przy budowie drogi w Myślenicach, był świadkiem przywiezienia rannego Płonki w następną noc po wyprawie na rynek w Myślenicach. Ujrzał, jak do rannego podszedł referent karny i obchodził się z nim w sposób bardzo niewłaściwy. Wtedy — jak zeznaje — podeszło do niego kilku policjantów i kazało mu się zgubić w rynku, jeśli nie chce być aresztowany.

Mieczysław Batko, student prawa, pracuje 10 lat społecznie. Na pytanie przewodniczącego podaje, że był świadkiem święta ludowego w maju 1936 r. i widział, jak niesiono czerwony sztandar, śpiewano międzynarodówkę i krzyczano „precz z rządem!”. Tego nie było w poprzednich latach.

W czasie wyborów do samorządu i do Sejmu — zeznaje świadek — zaważało go starosta Basara i powiedział mu, że musi się postarać, by cała ludność głosowała, gdyż inaczej będą konsekwencje. Potem były różne mandaty karne.

Osk. Doboszyński wypytuje, czy świadek był na zebraniu młodzieży ludowej w dniu 17 maja 1936 r. Świadek brał udział w tym zebraniu. Zwrócono się wówczas do starosty z uwagą, że komunizm zwiększa się na sile. Świadek podawał, że po drogach większych pojawili się wódczy, którzy sztydzą z modlitwy i opowiadają o niebezpieczeństwie wojny. Ludzie ci wyrażali się: „Teraz, gdyby nas wezwano, to oficerowi kula w łeb”.

Starosta bił brawo mówcom na zebraniu tym i mówił, że trzeba się przeciwstawić komunizmowi. Kiedy jednak chciało mu wysunąć odpowiedniego człowieka, starosta powiedział, że młodzież nie powinna ufać starszym ludziom, bo są zbyt radykalni. Na polecenie starosty wybrano wówczas prezesem pisarza gminy myślenickiej.

Po zeznaniach tego świadka mec. Stypukowski przedkładał trybunałowi artykuły z gazet, m. in. oryginał artykułu „Cudotwórca z Dobycze”, dalej cztery referaty oskarżonego i prosi, by referaty te były odczytane ławie przysięgłych. Przedstawia korespondencję oskarżonego ze starostwem. Wreszcie załącza książkę Doboszyńskiego p. t. „Gospodarka na rodową“ i depeszę, którą otrzymał Doboszyński na ręce obrońcy od 83-ch studentów z Gdańska, a wyrażającą uznanie Doboszyńskiemu za jego walkę z germanizmem. Prokurator sprzeciwia się dołączeniu depeszy do akt, gdyż widzi w tym gloryfikację.

Obrońca prosi o pauzę w procesie, by ława przysięgłych mogła się zapoznać z

Echa wręczenia sztandaru wojskom łączności.

Z okazji wręczenia wojskom łączności przez p. marszałka Śmigłego Rydza sztandarów, ufundowanych przez społeczeństwo, znany artysta-malarz poznański p. Kazimierz Jasnoch, który po wybuchu powstania wielkopolskiego był organizatorem poznańskiej formacji łączności, ofiarował im Batalionowi Telegraficznemu piękny obraz olejny, przedstawiający fragment bitwy powstańczej formacji łączności z Niemcami pod Rynarzewem w historycznych mundurach. Wręczenie tego obrazu w ramach święta pułkowego miało charakter bardzo uroczysty, przemówił poznański Batalion Telegraficzny odważając się, wręczając kpt. rezerwy Jasnochowi sygnet z odznaką pułkową, wyrytą w stali. — Zdjęcie nasze przedstawia obraz historyczny artysty-malarza Kazimierza Jasnocha.



referatami Doboszyńskiego. Przewodniczący zarządza krótką przerwę.

Przerwa przeciągnęła się ponad dwie godziny, poczem trybunał ogłosił decyzję o przyjęciu dowodów, przedstawionych przez obronę, z wyjątkiem telegramu z Gdańska, jako obojętnego dla sprawy.

Odczytano następnie kilka aktów i prezes dr. Krupiński przerwał rozprawę do środy.

ZNIŻKA CEN NA PRZEJAZDY DO UZDROWISK.

Rzym. — Ukazało się rozporządzenie ministerium komunikacji w sprawie ulg na kolejach włoskich. Cena biletów kolejowych na podróz tam i z powrotem do miejscowości kąpielowych i klimatycznych obniżona została do 50 proc. Bilety te ważne będą 60 dni i wydawane do d. 1 września. Bilety rodzinne, prócz zniżki 50 proc. będą podlegały również i innym zniżkom. Cudzoziemcy, przebywający we Włoszech będą mieli prawo korzystania z wyżej wymienionych zniżek.

Rój pszczół pokąsał 90 osób

Kowno. — W pobliżu Kowna wydarzył się rzadko notowany wypadek. Na idącą tam wycieczkę napadł rój pszczół, wywołując straszną panikę.

Wszelka walka z owadami była bezskuteczna. Strumienie wody, puszczane z hydrantów przybyłej na pomoc straży ogniowej, też nie odniosły żadnego skutku.

Dopiero sprowadzony na miejsce wypadku pszczelarz opanował sytuację, zabierając pszczoły do ula. Skutki

napadu owadów były smutne. 90 osób odwieziono do szpitala

Padł z przebitym sercem

Zabójstwo w pasji.

Łódź. — Na placu przy ul. Zagajnikowej 15/17 kilku chłopców grało w piłkę nożną. W pewnej chwili piłka uderzyła przechodzącego ulicą 17-letniego praktyka kanta stolarskiego Aleksandra Kazimierczaka, zamieszkałego przy ul. Perłowej 1. Kazimierczak rozgniewany dopadł biegnącego za piłką 14-letniego Mieczysława Karbowskiego, wydobyl ostre drątko i zadał nim cios chłopcu tak mieszcząc w niego, że ostre żeszłgnął się po zębach, przebito serce.

Chłopiec padł na ziemię martwy. Po zabójstwie Kazimierczak zaczął uciekać, zatrzymał go jednak tłum, który usiłował mordercę złinczować. Od samosądu uchronił zabójcę powracający z ćwiczeń oddział wojska.

Wkrótce potem przybyła policja i rozproszyła tłum. Zwłoki zabitego chłopca przewieziono do prosektorium, zaś mordercę osadzono w więzieniu.

BRAK ZIEMNIAKÓW W GDAŃSKU

Gdańsk. — W Gdańsku zaznaczył się od kilku dni zupełny brak ziemiaków. Władze gdańskie dokładają obecnie starań, by zapewnić dowóz ziemniaków z Polski.

ZJAZD CYGANÓW Z EUROPY W WARSZAWIE.

Warszawa. — 3 lipca urządzają w Warszawie cyganie zjazd cyganów z całej Europy, celem wyboru nowego króla.

TRAGICZNY WYPADEK.

Warszawa. — Na 35 kilometrów poza Warszawą znaleziono na torze kolejowym zwłoki majora w st. spocz. Bronisława Sypniewskiego.

Pierwsiatkowie dochodzenie stwierdziło, że ś.p. mjr. Sypniewski jechał pociągiem pociągami pospiesznym Nr. 712 i nie wiadomo, czy wypadł z pociągu przy padkowku, czy też został przez kogoś wypchnięty.

Zwłoki tragicznie zmarłego oficera przewieziono do kostnicy szpitala wojskowego w Warszawie. Władze wdrożyły dochodzenie w celu wyświetlenia okoliczności strasznego wypadku.

Przy ś.p. mjr. Sypniewskim znaleziono paszport dyplomatyczny do Estonii.

Falszerze pieniędzy

Wielką fabrykę fałszywego bilonu wykryto w Wilnie.

Wilno. — Władze śledcze wykryły na terenie Wilna zorganizowaną na wielką skalę fabrykę fałszywego bilonu. W mieszkaniu niejakiego Rubina Kaca władze śledcze prowadziły rewizję od godz. 1. po poł. do późnego wieczora. W chwili wkroczenia władz policyjnych do wspomnianego domu przy ul. Piwnej 2, w mieszkaniu znajdowali się Rubin Kac i Chaim Piwocki których z miejsca aresztowano. Poza tem przeprowadzono rewizję w różnych punktach miasta i ogrodach dzierżawionych przez Kaca, gdzie również ukrywano fałszywy bilon. W ciągu dnia wczorajszego aresztowano ogółem 14 osób.

WŁAŚCICIELE FABRYCZKI NAPADLI I POBIŁI INSPEKTORA PRACY

Łódź. — W lutym b.r. głośny był w Łodzi brutalny napad na inspektora pracy d-ra Pastora, podczas pełnienia urzędowych czynności w jednej z fabryczek, o czym donosiliśmy w swym czasie.

W poniedziałek w sądzie okr. odbyła się rozprawa, będąca echem tej napadli. 17 lutego rb. wskutek skarg robotników udał się inspektor pracy dr. Pastor na lustrację fabryki obuwia Birmanna przy ul. Północnej 23. Fabryczka ta kierowana przez Arona Tessaua stosowała daleko posunięty wyzysk, zatrudniając robotników po kilkanaście godzin, nie ubezpieczając ich, nie prowadząc ksiąg wyplat, urywając zarobki itp. Inspektor pracy po lustracji przystąpił do spisywania protokołu. Aron Tessau, najpierw w sposób arogancki przeszkadzał inspektorowi, a gdy przeszedł on do kantorki fabrycznego, Tessau wraz z synem właściciela fabryczki Wolfem Birmannem, zorganizował napad.

Do kantorki wtargnęła gromada mężczyzn i rzuciła się na inspektora, bijąc go i kopiąc. Kiedy do fabryczki wkroczyła policja, napastnicy rozbiegli się. Udało się rozpoznać jedynie trzech napastników. Zasiedli oni w poniedziałek na ławie oskarżonych. Sąd skazał: Arona Tessaua, Wolfa Birmanna i Szmula Lebesbauma, po 9 miesięcy więzienia.

TAKLADY GRAFICZNE
F. D. Wilkoszewskiego
w Częstochowie, Al. 52, tel. 22-43
przyjmują wszelkie roboty drukarskie

Miedzynarodowy Kongres Chrystusa - Króla

ZGROMADZI 4 KS. KARDYNAŁÓW I 42 BISKUPÓW.
Poznań. — Na międzynarodowy kongres ku czci Chrystusa Króla, który — jak wiadomo — odbędzie się w Poznaniu w obecności legata papieskiego w dn. od 25 do 29 b. m., poza protektorami kongresu J. Em. ks. Prymasem Hlondem, ks. Kardynałem Innitzerem i ks. Kardynałem Verdier z Paryża weźmie również udział J. Em. ks. Kardynał Kakowski. Nie przybędzie natomiast zapowiedziany poprzednio J. Em. ks. Kardynał Caspar z Pragi, a to z powodu choroby, na jaką zapadł po powrocie z Rzymu. Liczba zagranicznych biskupów wzrosła obecnie do 10-ciu. Biskupów polskich będzie 32-ch. Ogółem więc przybędzie na kongres 4-ch księży kardynałów i 42-ch biskupów.

ŚOK OLI WSZYSTKICH DZIELNIC!

Przytłoczenie zapotrzebowania na karty wyrażenia najożorniej do dnia 15 czerwca b.r.

Produkcje drzwi zapotrzebowania goryż...

Karty wyrażenia będą każdego dnia innego koloru...

Przesyłajcie zapotrzebowania do Sekretariatu Dzielnic ul. Śliwickiego nr. 23.

huder
ABARID

NADAJE CERZE PANI ŚWIEŻOŚĆ I POWAŻNOŚĆ. JEST ON NAJPEWNIJSZYM SPOSOBEM WRĘCZENIA URODY I POWODZENIA.

Dlaczego pielgrzymujemy?

GŁOS NAUCZYCIELA KATOLIKA DO SPOŁECZENSTWA POLSKIEGO.

Mówmy bez ceremonij i wstępów! Chcemy na wieki wieków związać Polskę z Chrystusem, bo w Jego nauce znaleźliśmy się do przetrwania w czasie nie woli i dzisiaj nigdzie moralnego oparcia nie widzimy, jak tylko w nauce i prawie Chrystusa. Tylko z nauki Chrystusa spłynie na Polskę moc nieśmiertelna, czysta i zdrowa. Tak poza wschodnią, jak i poza zachodnią granicą Polski tworzy się bagno, które zaczyna zatruwać świat cały. Bo tam wygnano Chrystusa, a bez Chrystusa nie masz prawdziwej cywilizacji.

W „Przeglądzie Katolickim”, wychodzącym w Waszyngtonie, jeden z nauczycieli polskich w r. 1934 poruszył niezmiernie ważną dla kultury sprawę. — Czestokroć bowiem Polak w Ameryce szerzej i realniej patrzy się na potrzeby starej Ojczyzny, niż my w kraju. Odtąd ten nauczyciel dziwi się, że do tej pory społeczeństwo nauczycielskie świata katolickiego nie porobiło starań, aby zostało ustanowione święto Chrystusa Nauczyciela i aby wszystkie nieogarnione wprost wartości pedagogiczne, tkwiące w nauce Chrystusa, zostały należycie opracowane, wydawniczo i rozpowszechnione. Wszak tytuł nauczyciela najczęściej powtarzają w Ewangeliim mówiąc do Chrystusa apostołowie, a czemuż nie powtarza go katolicki świat nauczycielski? Jest to przeoczenie i zmarnowanie skarbow Bożych. W roku szkolnym powinien być jeden dzień świętowany, poświęcony czci Boskiego Nauczyciela.

Prof. Rowid w najgruntniejszym dziele, napisanym dla nauczycieli polskich, w „Psychologii pedagogicznej”, gdy mówi o typologii nauczyciela, wypowiedział takie zdanie: „Niedościgniętym wzorem nauczyciela jest boski mistrz, Jezus Chrystus” (str. 395, rozdz. XXII). Kto okiem szczerym i pokornym wpatruje się w postać Chrystusa Nauczyciela, tego olśni taki ogrom potęg pedagogicznych, że się pod zdaniem Rowida na kłęczkach podpisie. Człowiek póki młody, nie umie realnie patrzeć na życie. I Chrystus wydaje się czymś nie na serio. Dopiero później, gdy siwe włosy każą przez szparę chociaż spojrzeć na wieczność, inaczej przedstawia się wtedy Chrystus! Przypatrzmy się realnie temu nauczycielowi! On — „złoty Mistrz ludzkości” — jak Go nazywa Goethe — jest jeden jedyny nieomylny w każdym najmniejszym słowie swej nauki. Nikt na całym świecie nie wykaże najmniejszego błędu w Ewangeliim, którą Kościół katolicki głosi. Nie ma w niej ani jednego zdania, któreby ubliżało dostojności najgenialniej myślącego rozumowi. A ilekroć Chrystus rozprawia się w dyspacie z przeciwnikami, zawsze między ich i nadludzką siłą logiki i boskim taktem; Chrystus jako logik i filozof zawsze w proch rozbija wykrętne słowa faryzeuszów. — Żaden mistrz świata nie daje takiej pewności o tym, co uczy, jak Chrystus.

„Niebo i ziemia przemina, ale słowa moje nie przeminają”.
Tak, Chrystus to mistrz prawdy. Ale to nie jeszcze!
Czy jest nauczyciel, który tyle wycierpiał za nauczaną przez siebie prawdę? Przecie właśnie za tę naukę na krzyż Go wbili i to między botrami! A jednak ta prawda zwyciężyła i odrodziła świat.
Najwięcej jednak wzruszającym faktem jest, że ten Nauczyciel tak bezgranicznie ukochał tych, których uczył. — To jest najcudowniejsze zjawisko szkolnego świata.

Tak umiłowac uczniów mógł tylko Bóg. Gdzież wówczas tak nauczyciele postępowali? Czy sofisci w Grecji, czy stoicy w Rzymie? Czy Chrystusa nauczył tak kochać uczniów jaki Platon, czy Arystoteles, największy geniusz Grecji? Nie, takiego wzoru świat nie miał. Chrystus tak zmniejszył się do tych, których nauczał, leczył ich, karmił, trud z nimi ponosił, wreszcie umarł.

Tak, Chrystus dopiero stwarza w nas serce nauczyciela, a bez serca nauczyciel zimny jak ślup lodu nie wiele wart. Ten złoty Mistrz uczy właściwego stosunku do ucznia.

A jest Chrystus najwięcej bezinteresownym nauczycielem ludzkości. Obnażony umarł na krzyżu za swą naukę. Jest Chrystus nauczycielem najwięcej poddanym próbie ludzkiej złości. Nikt tak nisko nie został z katedry strącony, jak Chrystus. Mówili mu faryzeusze te

słowa: „Nauczycielu dobry”, ale Go związał, potem wtrącił do piwnicy, wypoliczkowali, gdy wisiał na krzyżu, to naukę Jego wydrwili, apostołowie Go opuścili. Bóg sam wobec tych naigrawań milczał. A jednak z tego poniżenia Chrystus Nauczyciel wstał i największe genjusze świata greckiego i rzymskiego stali się ojcami Kościoła Jego. Słupy chyba nie widzi, że z takiego poniżenia tylko Bóg jeden mógł na opamiętanie świata się podnieść! Tylko Bóg Nauczyciel!

Więc Chrystus to Nauczyciel najwyższy na świecie logiką, pewnością, sercem i próbą i triumfem. Chce On być naszym towarzyszem i bratem w nauczaniu ludzi. Widzi to wszystko Mickiewicz i w zdumieniu woła:

„Jest mistrz wyimowy, co bożą potęgę
W niewielu słowach objawił przed ludem
I całą swoich myśli i dzieł księgę
Sam wytłumaczył głosem, czynem,
..... cudem”.

(„Arcymistrz”).

Sam to Chrystus czynił w najwyższym stopniu, co kazał czynić uczniom, sam cierpiał to wszystko, co cierpieć mieli uczniowie. Nauczyciele ziemscy najczęściej nie idą w pierwszym szeregu w czynnie i cierpieniu z uczniami.

Nic więc dziwnego, że Rowid zamyka rozdział o typologii nauczyciela tym zdaniem: „Niedościgniętym wzorem nauczyciela jest boski mistrz, Jezus Chrystus”.

„Serce rośnie, patrząc na te czasy”
wołamy z Kochanowskim. Bo tyłu nauczycieli idzie za tym Mistrzem najwyższym, jakiego wydała ludzkość i to nauczyciele w Polsce!

Z błękitów i lazurów polskiego nieba strzelają promienie na czoła nauczycieli-stwa i wieńczą je prawdą nieomylną. — Tak mówi przecie nie ktoś mały, ale sam Mickiewicz:

„Kiedy rozumne gromowładne czoło
Zgiąłem przed panem jak chmurę przed
słońcem,
Pan je wznosił w niebo, jak tęczy koło,
I umalował promieni tysiącem”.

(„Rozum i wiara”).

Jeśli Mickiewicza gromowładne czoło Bóg umalował tysiącem prawd, gdy to czoło poddało się wierze, tak i dzisiaj spływają z niebios kaskady natchnień w dusze nauczycieli pielgrzymów. Dziś zawieramy sojusz z odwieczną Prawdą bożą, aby ją siać w umysły młodzieży, dzisiaj prostujemy ścieżki myśli naszych i zaprawiamy całe nauczanie boską siłą. Bez Boga nie masz nauczania

Już w pierwszym dniu ciągnięcia padła wygrana

Zł. 5.000 na Nr. 31763

w Kolekturze

ANTONIEGO EGERA

Aleja 14, tel. 14-41.

Ciągnięcie I-szej klasy trwa 5 dni.

Reszta szczęśliwych losów jest jeszcze do nabycia.

prawdy. A bez prawdy czemże jest całe nauczanie, jeśli nie plewą na spaleniu!

My — nauczyciele katolicy, widzimy, że najwyższym wzorem nauczyciela jest Chrystus. Tylko z Jego nauką idąc w życie stworzymy dziecku polskiemu dobrą szkołę. Gdy za ścianą wschodnią i zachodnią dzieją się okropne rzeczy z dziećmi, nastal tam kryzys dla dziecka szkolnego, tam znika dzieciństwo sielskie anielskie, tam z dzieci szkolnych powstają hordy, grasujące po miastach, jak bandyci, lub tworzą się gromady pierwotnych pogan w szkole hitlerowskiej, to u nas Chrystus wyciąga dłońe ponad wsie i miasta i bierze w opiekę nauczyciela i ucznia i uczy ich najczystszej kochania i mądrości. To wielkie szczęście dla Polski. Te dłońe boskiego Mistrza chcemy odczuwać nad sobą — my, nauczyciele katolicy. Dlatego pielgrzymujemy. Wiemy, że nauczyciel bez Chrystusa zniknem -

nieje i zmarnieje w osobistym życiu i w szkole. Bo Chrystus to Nauczyciel-Bóg. Kto Go ignoruje, na manowce zejdzie. Ale nie każdy ma siłę żyć według prawa Jego. Dlatego pielgrzymujemy, aby stać się nauczycielem i apostołostwem Bożej Prawdy. Chcemy stać się solą Polski. Jakis urok we wspomnieniach młodzieńca ma idealny nauczyciel lub czysta szlachetna nauczycielka na całe życie! Postacie dobrych nauczycieli to słupy ogniste, co kierują pamięcią i myślami wychowanków przez całe życie! Takimi być chcemy.

Polsko! idziemy Ci na służbę na bożą rolę, stań się, jak marzył Mickiewicz, ojczyzną dusz; „Ojczyzna, to pole słowa Bożemu na ziemi”. — To pole za Mickiewiczem obsiewać z i a r n e m Bożym chcemy. To wieczysta, zdrowa polskość.

Jan Soldrowski.

Pielgrzymką nauczycielską z całej Polski dziś przybywa na Jasną Górę

W dniu dzisiejszym przybywa do Czystochy na Jasną Górę wielka pielgrzymka nauczycielstwa polskiego z całego kraju w liczbie około 20.000 osób.

Ogólnopolskiej pielgrzymce nauczycielskiej przewodzi Komitet Główny z b. premierem i ministrem oświaty prof. A. Ponińskim na czele. Patronat nad pielgrzymką objeli: Ich Em. ks. Kardynał Kakowski i ks. Kardynał Prymas Hlond oraz p. minister W. R. i O. P. prof. W. Świętosławski.

Polskie nauczycielstwo całą swą masą bierze udział w tym zbożnym akcie. — Przybywa w imponującej liczbie 20.000,

aby w ślad za pielgrzymkami akademików, ziemian i robotników złożyć hołd Królowej Korony Polskiej u stóp Jej tronu na Jasnej Górze.

W dniu 24-go czerwca ma się spełnić wielkiej doniosłości czyn nauczycielstwa polskiego. Tego dnia u stóp Jasnej Góry nauczycielstwo polskie wszelkich typów szkół, przekonani politycznych i try należności organizacyjnej w zwartych szeregach stanie przed obliczem Królowej Korony Polskiej, aby zadokumentować wobec Boga i społeczeństwa swój katolicki charakter. Da ono wyraz swym katolickim przekonaniom w uroczystym akcie ślubowania i wykaże się moralną, gotową do odparcia wrogich ataków na duszę narodu polskiego.

W tym celu i o takim charakterze przybywającą pielgrzymką naszego nauczycielstwa katolickiego Czystochowa wita całym sercem w swych starych murach.

W jasnogórskich uroczystościach pielgrzymki nauczycielskiej weźmie udział Nunceusz Papieski w Warszawie J. Em. Msgr. Cortesi, który odczyta przysłane przez Stolicę Apostolską breve papieskie.

Pod Jasną Górą będą ustawione transparenty z napisami diecezji i tam uczestnicy pielgrzymki staną w swojej grupie o godz. 10-ej m. 30 Najpierw odbędzie się wstępne nabożeństwo, a gdy o godz. 10-ej m. 50 przyjedzie Nunceusz Papieski, odbędzie się w Jego obecności nabożeństwo uroczyste około godz. 11-jej. Msze św. i kazanie mieć będą księża biskupi, którzy przyjadą z pielgrzymką. — Program, jaki został rozesłany przez pocztę po całym kraju, uległ zupełnej zmianie. Obraz Cudowny nie będzie ruszony z ołtarza, zostanie tylko odsonięty dłużej, by się mogli modlić pielgrzymi. — J. Em. ks. Kardynał Prymas Hlond nie przyjedzie, gdyż zajęty jest światowym kongresem religijnym w Poznaniu.

Pociągi pielgrzymkowe przybywać zaczęły w dn. 23 b. m. o godz. 17-jej m. 5 z Łodzi i następnie w różnych odstępach czasu przez całą noc zjeżdżać będą z Brześcia, Równego, Radomia, Siedlec, Lublina, Przemysła, Krakowa, Tarnowa, Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa, Grudziądza, Białegostoku, Warszawy, Wilna, Łomży, Bydgoszczy, Poznania, Cieszyńska i ostatni z Katowic w czwartek o godz. 8-jej m. 15 r. Razem z 21 miast.

Obyw. Komitet Przyjęcia pielgrzymki nauczycielskiej, biuro którego czynne

POTRZEBNA WOZNA z gotowaniem od zaraz. Zgłaszać się w godzinach 12—14, ul. Kilińskiego 13, prawy parter.

Przedszkole i Szkoła Powszechna Kom. Rodzic.

przy GIMNAZJUM PANSTW. im. J. SŁOWACKIEGO Al. Kościuski 8, tel. 25-79
przyjmuje wpisy do wszystkich oddziałów od godz. 9-jej do 13-jej.

KRONIKA

Czystochowa
24
CZERWCA
Czwartek

Dziś — Nar. św. Jana Chr.
Jutro — Wilhelma op.
Wschód słońca o godz. 3.30
Zachód " " " 20.02

Kalendarzyk historyczny:
Rzeź hannańska 1768 r.

— Pielgrzymka z Belgii w Czystochowie. W poniedziałek przybyła do Krakowa pielgrzymka katolików belgijskich z Flandrii licząca około 100 osób. Są to członkowie Ligi Eucharystycznej; Najśw. Serca Jezusa, liczące około 290 tys. członków. W skład pielgrzymki wchodzi przezwodnie księża. Najwybitniejszym członkiem pielgrzymki jest ks. Kanonik Broecker, senator i prezes organizacji społecznych w prowincji limburgskiej.

Pielgrzymka ta przybędzie do Czystochy dziś, a następnie uda się do Poznania na Kongres Chrystusa Króla. Celem pielgrzymki jest poznanie ducha katolickiego Polski oraz nawiązanie bliższego kontaktu z kołami katolickimi w Polsce.

— 1 lipca ciągnięcie dolarówki. Dnia 1 lipca odbędzie się ciągnięcie 3 proc. pożyczki dolarowej. Główna wygrana wynosi 40.000 dol.

5 lipca rozpocznie się ciągnięcie premii Pożyczki Inwest. II emisji. Wylosowana będzie większa premia w kwocie 200 tys. złotych.

— Powrót upałów? Po kilku dniach chłód zanosi się na powrót fal upałów, przyczem panuje skłonność do burz.

— Z teatru Kameralnego. Dziś, w środę teatr nieczynny.

W czwartek 24 b. m. o godz. 5-jej i 8.30 wiecz. głośna komedia Birabeau „Wożny i minister”.

Z obchodu dorocznego święta Straży Ogniowej

W ub. niedzielę czcst. Straż Ogniowa Ochotnicza obchodziła przeniesienie na ten dzień swe doroczne święto Patrona św. Floriana.

W godzinach porannych Straż Ogniowa z władzami na czele udała się na Jasną Górę, gdzie w kaplicy Matki Boskiej odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez O. przeora Norberta Motylewskiego, który również wygłosił piękne kazanie do braci strażackiej, podkreślając doniosłość posłannictwa straży pożarnych.

Po nabożeństwie Straż powróciła do swej siedziby, gdzie na dziedzińcu odbyła się defilada i dekoracja odznaką związkową za wysługę lat. Udekorowani zostali: zast. naczelnika Straży p. A. Hejmanowicz za 40 lat pracy na polu pożarnictwa, naczelnik Straży p. J. Serednicki za 30 lat, t.pornik p. A. Stanior za 25 lat, naczelnik pogotowia Straży p. S. Wojciechowski za 20 lat, aspirant p. Wegner za 20 lat, strażacy pp. Probant i Bratek za 20 lat, strażacy pp. Podwysoccki, Łobodziński i Romanowski za 15 lat, oraz kilku strażaków za 10 lat.

Na zakończenie uroczystości odbył się wspólny obiad.